Podział historyi literatury polskiej na okresy.

Referent
Dr Józef Tretiak
z Krakowa.

Podział historyi literatury jakiegokolwiek narodu na okresy jest niczem innem, jak najogólniejszym zarysem rozwoju tej literatury. Czas, w którym w literaturze dokonywa się jakiś zwrot ważny i długotrwały, jest punktem, oddzielającym jeden okres od drugiego. Wyszukanie wszystkich takich punktów pierwszorzędnej wagi daje nam podział historyi literatury na główne okresy czyli epoki.

Trudność zadania polega na tem, że zjawiska drugorzędne, zwroty widoczne i niezaprzeczone, ale w porównaniu z innymi mające mniej znaczenia, nabierają nieraz w oczach naszych doniosłości pierwszorzędnej i jeżeli nie zakrywają sobą zwrotów ważniejszych, to przynajmniej stając obok nich, na równi z nimi, obniżają ich znaczenie i nie pozwalają na przejrzysty układ historyi literatury. Do trudności zadania przyczynia się także i ścisły związek literatury z życiem społecznem i z historyą polityczną danego narodu. Zmiany dynastyi lub panujących, przeobrażenia społeczne, katastrofy polityczne wywierają mniejszy lub większy, ale zawsze jakiś dostrzegalny wpływ na losy literatury, a ponieważ są to fakta bardziej wyraziste, dające się łatwiej ująć chronologicznie od objawów życia umysłowego, więc nieraz w oczach historyków uchodzą za słupy graniczne między okresami. Już w najpierwszym podziale historyi literatury polskiej, dokonanym przez Bentkowskiego, rok śmierci Łokietka a wstąpienia na tron Kazimierza Wielkiego jest takim granicznikiem między pierwszym a drugim okresem, a rok wstąpienia na tron Zygmunta Starego między drugim a trzecim. U Wiszniewskiego ostatni rozbiór Polski oddziela okres szósty od siódmego, Bartoszewicz chciałby

cały podział oprzeć na zmianach dynastyj i tylko z powodu niepokonanych trudności, jakie takiemu podziałowi stają na drodze, musi od niego odstąpić. U Spasowicza rok wstąpienia na tron Zygmunta Augusta rozpoczyna okres drugi, a rok wstąpienia na tron Stanisława Augusta okres czwarty.

Trzeba jeszcze na to zwrócić uwagę, że prawie we wszystkich podziałach (wyjątki nieliczne) skombinowane są rozmaite podstawy podziału. Więc obok zmiany dynastyi lub panującego za równorzędną podstawę podziału, za słup graniczny, bierze się nieraz jakiś ważniejszy fakt z dziejów wychowania i oświaty (założenie Akademii Krakowskiej, szkoły jezuickie w Krakowie, Konarski, Czacki) albo pojawienie się znakomitych poetów (Kochanowski, Mickiewicz) albo jakiś ogólny fakt literacki, nie dający się ściśle przywiązać do daty. Za najlepszy wzór takiego powiązania różnych podstaw podziału może służyć, bardzo sumiennie zresztą opracowana, historya literatury polskiej Bartoszewicza.

Tę dowolność podziałów usunąć i podział literatury polskiej oprzeć na jakiejś głębszej a jednolitej podstawie próbowali już przed pół wiekiem dwaj historycy literatury: Jan Majorkiewicz i W. A. Maciejowski. Ale próba wypadła fatalnie. Majorkiewicz oparł swój podział na zasadzie przewagi racyonalizmu lub religijności, a podzieliwszy całą historyę literatury polskiej na trzy zwroty w znaczeniu okresów, nie starał się nawet wyjaśnić, jakim to sposobem w jego podziale pieśni i podania ludowe znalazły się w jednym zwrocie z Odprawą posłów Kochanowskiego i Dworzaninem Górnickiego, a Krasicki w jednym okresie z Mickiewiczem. Maciejowski, który erudycyą dorównywał Wiszniewskiemu, ale jasnością myśli i stylu o wiele niższym był nie tylko od niego, ale bodaj czy nie od wszystkich innych historyków literatury, zwrócił pierwszy uwagę na pierwiastek ludowy w literaturze i to stanowi jego zasługę, ale jego podział historyi literatury polskiej, oparty jakoby na ludowości i narodowości, podział na zwroty i obroty, jest szczytem chaotyczności.

W ostatnich czasach, mianowicie w roku ubiegłym, p. Chmielowski w I tomie swojej historyi literatury oparł swój podział na podstawie przewagi warstw społecznych. Jak ta podstawa w zastosowaniu okazała się zawodną, dowiódł tego gruntownie p. Chlebowski w recenzyi umieszczonej w styczniowym zeszycie Ateneum z r. b.

Kwestya zatem podziału historyi literatury polskiej na okresy pozostaje otwartą. Sądzę, że do jej szczęśliwego roz-

wiązania, to jest do znalezienia przewodniczej zasady podziału, której brak już Majorkiewicz spostrzegał, należy zastanowić się uważniej nad znaczeniem literatury w ogóle i jej głównymi czynnikami. Naturalnie przez literaturę rozumiem nie to, co ona znaczy etymologicznie, nie wyłącznie słowo uwięzione w piśmie, ale wszelką twórczość danego organizmu narodowego, objawiającą się słowem, czy to ustnem, czy pisanem.

Jądro literatury każdego narodu stanowi jego poezya. Ze wszystkich działów literatury ona jest najstarszą, wypływa też bezpośrednio z przyrodzonego popędu do uzewnętrzniania uczuć, myśli, obrazów w rytmicznem słowie. Utwierdza nas w tem przekonaniu to wszystko. co wiemy o twórczości ludów niekulturalnych. Chcąc zatem śledzić rozwój literatury, trzeba przedewszystkiem zwracać uwagę na poezyę, na przemiany, jakim ona ulega. Wszystko inne, co zwyczajnie wchodzi w zakres pojęcia literatury: filozofia, historya, krytyka itd. przedewszystkiem interesować nas powinno w stosunku swoim do poezyi.

Charakter, jaki przybiera poezya, przemiany, którym ulega, zależne są od różnych przyczyn, w pierwszym rzędzie jednak od dwu głównych czynników; właściwości psychicznych danego narodu, jego życia wewnętrznego, i od wpływów zewnętrznych. Dlatego w każdej poezyi, w każdej literaturze można odróżnić dwa główne czynniki: rodzimość i wpływ obcy. Pierwszy z tych pierwiastków nadaje literaturze jej odrębność, jej indywidualność, jej racyę odrębnego bytu. Drugi wiąże ją ze wszystkiemi innemi, czyni ją ogniwem w łańcuchu powszechnego rozwoju pojęć, uczuć i dążeń ludzkości. Czynniki te kojarzą się z sobą nieraz w taki sposób, że ścisłe ich odgraniczenie jest prawie niepodobnem.

Obce prądy działają zwyczajnie z początku na warstwy wyższe, więcej zbliżone do obcych społeczeństw i bardzo powoli przenikają do warstw niższych. Wytwarza się wskutek tego różnica pomiędzy literaturą stanów wyższych a literaturą albo lepiej twórczością ludową. Cechą pierwszej, w porównaniu z drugą, jest zwykle przewaga obcego wpływu, cechą drugiej — przewaga rodzimego pierwiastka. Z drugiej strony cechą pierwszej jest rozległość umysłowego horyzontu, obfitość i rozmaitość pojęć, obrazów, uczuć, cechą drugiej — przy ciasnym zakresie pojęć bezpośredniość, żywość i szczerość wyrażenia.

Stosunek tych dwu sfer i tych dwóch czynników do siebie: rodzimości i obcego wpływu, może być bardzo roz-

maity, a jest niezmiernie ważny. Od ich równowagi, od harmonijnego ich współdziałania zależy pomyślny rozwój literatury. Literatura, pozbawiona czucia z innemi, nie pobudzana obcymi wpływami, naraża się na zastój, na martwotę. Literatura, ulegająca bezwzględnie obcym wpływom, a z rodzinnym gruntem zrywająca, skazana jest na brak żywotności i samodzielności, musi być jałową, egzotyczną, nie może odpowiedzieć zadaniu swemu: być wyrazem ducha narodowego w słowie.

Oto jest, sądzę, podstawa na której powinien być przeprowadzony podział historyi literatury polskiej na główne okresy albo epoki. Mamy wszelkie prawo domyślać się, że w czasach przedchrześcijańskich plemiona, z których wytworzył się naród polski, miały swoje pieśni, swoje podania, swoje baśni, jednem słowem swoją literaturę — naturalnie niepisaną. Z tego wszystkiego nic nie zostało, przynajmniej nie mamy dziś nic, nawet w podaniach, zapisanych przez najdawniejszych kronikarzy, na co byśmy z zupełną pewnością wskazać mogli, jako na zabytek czasów przedchrześcijańskich. Pierwotna kultura słowiańsko-polska była wobec kultury chrześcijańskiej niezmiernie słabą i ubogą, to też nie pozostawało jej nic innego, jak przyczaić się w warstwach niższych i powoli, w ciągu wieków przeobrażać się w kulturę chrześcijańską. Z wprowadzeniem chrześcijaństwa nastąpił rozłam społeczeństwa na dwie warstwy: piśmienną, która z początku prawie wyłącznie składała się z duchownych, a była wyłącznym przewodnikiem obcego wpływu: kultury chrześcijańskiej i literatury łacińskiej, i niepiśmienną, w której dawne wyobrażenia mniej lub więcej kojarzyły się z nowemi, ale dla której język nowej kultury był niedostępny.

W tej ostatniej sferze i w czasach chrześcijańskich musiała istnieć poezya rodzima, co zresztą różne wzmianki kronikarskie wskazują, ale nie miała tej siły i tych pomyślnych warunków, co poezya rycerska na Zachodzie, aby się przebić przez skorupę łaciny, uwiecznić się w piśmie i przejść do potomności. Tylko w pieśniach religijnych, zarówno jak w przekładach rzeczy kościelnych, język rodzimy zaczął sobie powoli pod opieką duchowieństwa torować drogę do pisma, ale ślady tego torowania nie wcześniej się ukazują jak od połowy XIV wieku. Przez pięć wieków przeszło od wprowadzenia chrześcijaństwa organem do wyrażania uczuć, myśli, ducha narodu w piśmiennictwie jest język obcy i to daleki, nie tak pokrewny, jak np. łacina językom romańskim lub starosłowiański językowi Rusinów. Były tu więc najfatalniejsze warunki dla rozwoju literatury, która ma być artystycznym wyrazem ducha naro-

dowego; brakowało najpierwszego, najgłówniejszego warunku: języka rodzimego, który nosi na sobie bezpośredni odblask tego ducha.

Wprowadzenie języka polskiego do piśmiennictwa, które się dokonało w pierwszej połowie XVI wieku, głównie pod wpływem reformacyi, jest niezmiernie ważnym momentem w dziejach literatury polskiej. Zmienia się stosunek dwu głównych czynników literatury. Wprawdzie pomiędzy życiem ludowem a rycerskiem, pomiędzy poezyą ludu a szlachty następuje zupełny rozbrat, wprawdzie piśmiennictwo zamyka się w obrębie szlachty, a w tem piśmiennictwie wpływ obcy, wpływ humanizmu góruje wysoko nad rodzimym żywiołem, ale w porównaniu z poprzednimi wiekami pierwiastek rodzimy posiada daleko więcej praw, a przytem kształci się i doskonali język rodzimy i staje się narzędziem podatnem do artystycznego wyrażania nowych pojęć.

W poezyi Kochanowskiego i w wymowie Skargi osiąga literatura polska najwyższą doskonałość, harmonijność i samodzielność, do jakiej wzniosła się kiedykolwiek w ciągu trzech wieków po równouprawnieniu języka polskiego z łacińskim. Po Kochanowwskim i Skardze, przez dwa wieki następne aż do wystąpienia Brodzińskiego i Mickiewicza literatura polska przechodzi rozmaite koleje (w których można odróżnić czasy powolnego upadania, głębokiego upadku, wreszcie dźwigania się i ożywienia), podlega nowym wpływom (literatury włoskiej i francuskiej), ale wzajemny stosunek dwu głównych jej czynników: wpływu obcego i rodzimości, nie doznaje stanowczej zmiany. Staje się to dopiero w pierwszej ćwierci XIX wieku. Jak w XVI wieku pod wpływem reformacyi w stosunku tym odrazu zaszła ważna zmiana na korzyść rodzimości przez wprowadzenie powszechne języka polskiego do literatury, tak w trzy wieki potem pod wpływem romantyzmu rodzimość znowu nagle i szybko podnosi się w znaczeniu. Poszukiwanie rodzimości, zwrot do pieśni i podań ludowych staje się hasłem nowej poezyi i literatury i stanowi główną jej cechę. Wzajemny stosunek dwu głównych czynników literatury, który służy nam za podstawę do oznaczania głównych zwrotów literatury, jest teraz dyametralnie przeciwny temu stosunkowi, który panował w pierwszych wiekach po przyjęciu chrześcijaństwa. Tam wpływ obcy zaprzeczał wszelkiej rodzimości, przygniatał ją i nie dopuszczał do objawienia się w piśmie; tu wyciągał ku niej rękę, budził ją i podnosił. Dzięki temu stosunkowi literatura polska XIX w. przynosi plon niezmiernie bogaty, pomimo iż rozwija się wśród

najsmutniejszych warunków politycznych, w pogrobowem życiu politycznem narodu.

Kierunek ten, pomimo rozmaitych nowych prądów, które już po przebrzmieniu romantyzmu spływały na naszą literaturę, jest dotychczas główną drogą, po której ona kroczy, a dążenia społeczne do zasypania przepaści, wyżłobionej wiekami między ludem a szlachtą, nadają kierunkowi temu tem więcej znaczenia.

Z tego, co się powiedziało o toku naszej literatury, wynika, że historya jej powinna być podzieloną na trzy główne epoki czy okresy:

1) Od przyjęcia chrześcijaństwa, właściwie od pierwszych zabytków literatury łacińskiej w Polsce, do pierwszych utworów Reya, mianowicie do 1543, w którym się ukazuje pierwszy znany jego utwór poetycki: »Krótka rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem i Plebanem«.

2) Od r. 1543 do roku mniej więcej 1820 t. j. do czasu wydania »Wiesława« Brodzińskiego, pisania ballad i Ody do młodości Mickiewicza.

3) Od r. 1820 do bieżącej chwili.

Każda z tych trzech epok da się podzielić na drugorzędne okresy i tu już podstawa podziału, uwydatniającego podrzędne zmiany, nie może być tak jednolitą, wszakże da się oprzeć przeważnie na rozmaitości obcych wpływów. Nie wchodząc w szczegółowe odgraniczenie tych podokresów, wskażę tylko, że w pierwszej epoce z ogólnego tła da się wyróżnić czas wpływu czeskiego, mniej więcej od połowy XIV do połowy XV wieku, który przygotowuje niejako równouprawnienie polszczyzny z łaciną, jest dla polszczyzny jakby pierwszem niemowlęcem stawianiem kroków i czas pierwszych wpływów humanizmu mniej więcej od połowy XV do połowy XVI, czas, który wydaje poezyę łacińsko-polską i jest niejako przygotowaniem do świetnego rozkwitu literatury polskiej pod wpływem humanizmu w drugiej połowie XVI wieku.

W drugiej epoce należy wyróżnić naprzód: okres zwyczajnie nazywany Złotym, od pierwszych utworów Reya do ostatnich Skargi i Szymonowicza, t. j. do początku XVII w., (okres skombinowanych wpływów reformacyi i humanizmu); potem okres upadania literatury do końca w. XVII, odznaczający się osłabieniem obcych wpływów, z których najwięcej się uwydatnia wpływ włoski; dalej okres najgłębszego upadku literatury i oświaty, odpowiadający mniej więcej czasom saskim, których głównym rysem charakterystycznym jest zastój umysłowy

(z obcych wpływów najwięcej się zaznacza wpływ francuski, nie wywołuje jednak ważniejszych zmian w literaturze); wreszcie okres silnego wpływu francuszczyzny, który to wpływ wyrywa umysłowość polską z zastoju, dodatnio oddziaływa na nią pod wielu względami, aby pod koniec okresu doprowadzić ją do nowego zastoju.

W epoce ostatniej można odróżnić okres romantyzmu, który się ciągnie do lat bezpośrednio następujących po katastrofie 1863, a dałby się jeszcze na drobniejsze działy podzielić, i okres pozytywizmu i realizmu, albo jeszcze lepiej reakcyi przeciw romantycznemu kierunkowi, reakcyi, która jeszcze przed dziesiątkiem lat nadawała najsilniejsze akcenta naszej literaturze. Co się tyczy ostatnich lat i nowych prądów, które przebiegają w naszej poezyi i sztuce, te wskazują wprawdzie załamanie się poprzednich wpływów, wszakże do historycznego traktowania jeszcze nie dojrzały.